

„Moje pierwsze Święta...”

Zaspałem. Otworzyłem oczka, a mama chodziła już po pokoju i się uśmiechała. Zastanawiałem się dlaczego, przecież w nocy budziłem ją trzy razy.

Wzięła mnie na ręce i podeszła do okna. Na dworze było biało a ja nie wiedziałem co to znaczy. Zniknęły drzewa i trawniki, w zamian pojawił się biały puch. Mama zaczęła mówić coś o śniegu, ale to bardzo dziwna nazwa i nie wiem czy dotyczy właśnie tego. Po śniadaniu poszliśmy na spacer. Wiecie w co mnie ubrała? Ja nie wiem, ale było mi bardzo ciepło i czułem się jak kukielka. Podobno miało mnie to coś chronić od tego białego puchu „śniegu”. I faktycznie okazało się, że śnieg jest zimny i mokry, mama wie co dobre. Po spacerze zasnąłem. Gdy się obudziłem, byliśmy w dużym sklepie – już trzeci raz w tym tygodniu. Bardzo tam mi się podobało, ponieważ było bardzo kolorowo i wszędzie był śnieg. Mama kupowała różne rzeczy: skarpety, zabawki, perfumy, potem tłumaczyła mi, że to prezenty. Tego jednak dnia kupiła również dużo materiałów papierniczych. Po kilku godzinach dowiedziałem się po co...

Po kolacji Mama rozłożyła na stole kartony, farby, flamastry i wstążki. Mnie posadziła w foteliku obok. Byłem bardzo ciekawy, co będziemy robić. Najpierw wycięła z kartonów składane kwadraty. Wiecie co stało się potem? Włożyła mój paluszek do farby i pozwoliła mi go odciskać na kartonikach. Później przykleiła jeszcze choinki, renifery i bałwanki, tłumaczyła, że tak się nazywają te dziwne przedmioty. Na koniec dowiedziałem się, że robiliśmy kartki świąteczne. Następnego dnia poszliśmy na pocztę je wysłać. Taką kartkę dostali od nas dziadkowie, ciocia Ela, Kasia i Weronika, wujek Zbyszek z rodziną i przyjaciółki mamy. Cieszę się, bo bardzo się starałem. Włożyliśmy w tą pracę dużo serca.

Kolejne dni mijały bardzo szybko. Mama co chwilę gdzieś jechała, podobnie zresztą jak tata. Ja zostawałem najczęściej z cicią lub panią Basią – naszą sąsiadką. Przywozili ze sobą dużo toreb. Byłem coraz bardziej ciekawy co w nich jest, ale niestety rodzice mi niczego nie pokazywali tylko chowali do szaf. Nasz dom i ogród przechodziły dużą zmianę. W salonie było dużo zielonego, czerwonego i białego.

Pewnego dnia tata wyszedł rano i wrócił z ogromnym drzewkiem po pachą. Mama zaczęła się zachwycać i krzyczeć z radości. Kiedy ustawili ją w kącie, nie mogłem przestać na nią patrzeć. I ten zapach... miałem wrażenie, że jestem na spacerze w lesie. Wieczorem mama przyniosła do salonu mnóstwo kolorowych kulek i światełek. Tata zaczął sprawdzać światełka czy działają, a potem gdzieś zniknął. Nie przejmowałem się tym, ponieważ mama wzięła mnie na ręce i zaczęliśmy wieszać na choince kolorowe kuleczki. Były piękne – błyszczące, świecące i mieniły się różnymi kolorami. W niektórych nawet się widziałem. Zauważyłem też, że mama podczas wieszania niektórych kuleczek, uśmiechała się do mnie i coś o nich opowiadała. Każda z nich miała swoją historię. Nawet nie zauważyłem, kiedy dołączył do nas tata. Po skończeniu wieszania, mama założyła mi kurteczkę i

wyszliśmy na dwór. Tata znowu gdzieś zniknął. Kiedy wrócił, przytulił mocno mamę i nasz ogród rozbłysnął światłem. Prawie na każdym drzewku były lampki, było piękniej niż w dużym sklepie. Rodzice śmiali się i obejmowali. Po chwili wróciliśmy do domu. I nawet nie wiem, kiedy zasnąłem.

Następnego dnia od rana przyjeżdżali do nas goście. Ciągle ktoś mnie podnosił i całował. Tata poszedł i zapalił lampki na drzewku. Mama z babcią położyły na stole piękny kocyk mówiły, że to obrus. Bardzo chciałem go zdjąć, ale ciocia Ela mi na to nie pozwoliła za to poszła pokazać mi jakąś Pierwszą Gwiazdkę. Zaniosta mnie do okna i pokazała palcem na mały biały punkcik na niebie. Zaczęła też mówić coś o reniferach. Pamiętam to do dziś... jak się zobaczy pierwszą gwiazdkę to Mikołaj na saniach z zaprzęgiem magicznych reniferów przyleci i przyniesie prezenty. Kiedy już mnie odstawiła podreptałem do kuchni żeby zobaczyć co się dzieje. Mama i babcia liczyły jakieś dania i mówiły, że jest dobrze, bo przygotowały ich dwanaście. Gdy już wszystko było gotowe usiedliśmy do stołu, ja siedziałem pomiędzy mamą i tatą w foteliku. Zdziwiło mnie to, że jedno miejsce przy stole było puste, ale jakoś bardzo mi to nie przeszkadzało. Myślałem, że może ktoś fajny do nas dołączy. Przed zjedzeniem kolacji domownicy wstali a mnie mama wzięła na ręce. Wszyscy zaczęli składać sobie życzenia i dzielić się jakimś dziwnym „papierkiem”. Mama dała mi go spróbować ale wcale nie był dobry i mi nie smakował. Za to wszyscy jedli ze smakiem i chwalili potrawy babci. Po kolacji, otwieraliśmy prezenty, które w dziwny sposób znalazły się pod kolorowym drzewkiem. Potem dorośli śpiewali piosenki o nowo narodzonym chłopczyku. Dziadek nazwał je Kolendami. Mi one się bardzo podobały i chciałbym aby mama śpiewała mi je na dobranoc. Wszyscy dostali kolorowe pudełka z szeleszczącym papierem, chciałem mieć je wszystkie. Na szczęście ja też dostałem zapakowane w papier z pięknym bałwankiem pudełko. Było bardzo duże, najładniejsze ze wszystkich, kiedy mama mi je otworzyła... w środku było coś jeszcze lepszego. Był tam trąbiący samochód, który widziałem w dużym sklepie i bardzo mi się podobał. Po obejrzeniu wszystkich prezentów wiedziałem, że mój był najlepszy. Bawiłem się nim cały wieczór. Potem mama powiedziała, że jestem już zmęczony i pora iść spać. Zasypiając słyszałem, że rodzice chcą iść na jakąś pasterkę. Nie wiedziałem za bardzo co to jest, ale byłem tak zmęczony, że nie miałem zamiaru ruszać się z mojego ciepłutkiego łóżeczka. Mama pochyliła się nade mną, pocałowała mnie w czoło i powiedziała „ Kochanie mam nadzieję, że podobała ci się twoja pierwsza Wigilia”.

Dwa następne dni spędziłem u moich dziadków z całą moją rodziną. Tata i dziadek nie pojechali do pracy, mama cały dzień była uśmiechnięta i większość dnia spędziliśmy na dworze spacerując i lepiąc ze śniegu bałwana. Wszyscy się uśmiechali i bawili bardzo dobrze. Czas ten był bardzo fajny, rodzinny, kolorowy, pachnący ciasteczkami. Teraz wiem, że za chwile znowu będą święta... od tamtych minęło wiele lat, ale te, jak każde będą tak sam cudowne jak te pierwsze.

„Pumba”